

## **Przykłady bajek logopedycznych**

### **PRANIE**

Pan Języczek robi pranie (robimy „pralkę” - mocno wydymamy policzki). Otwiera pralkę (otwieramy szeroko usta) i wkłada do niej brudne ubrania (dotykamy językiem na przemian górnej wargi i górnych dziąseł). Następnie zamyka pralkę (zaciskamy mocno wargi), wsypuje proszek (ułożony na górnej wardze język wysuwamy do buzi, przesuwając nim po wardze, zębach i dziąsłach). Już brudne rzeczy się piorą (wykonujemy językiem kółka w szeroko otwartej buzi).

Gdy pranie się wypierze pan Języczek rozwiesza w ogrodzie linkę (przesuwamy czubek języka od jednego kącika ust do drugiego). Następnie strzepuje wyprane rzeczy (wykonując szybkie ruchy, próbujemy sięgnąć językiem do brody i do nosa) i wiesza je (otwierając szeroko buzię dotykamy czubkiem języka wszystkich zębów po kolei). Gdy pranie wyschnie czas je zdjąć (otwierając szeroko buzię, dotykamy czubkiem języka wszystkich zębów po kolei).

Na koniec pan Języczek prasuje czystą garderobę (przesuwamy językiem po podniebieniu górnych dolnych zębach).

### **WYCIECZKA DO ZOO**

W niedzielę Kasia wybrała się do ZOO. Pojechała samochodem (brum, brum). Kupiła bilet wstępu, który pani skasowała (wysuwamy język do przodu i zamykamy buzię, górne zęby „kasują” bilet). Spacerowała od klatki do klatki, przyglądając się zwierzętom (język wędruje od jednego kącika warg do drugiego).

W pierwszej klatce widziała małpy, które skakały po gałęziach (dotykamy czubkiem języka na przemian dolnych i górnych zębów) i zjadały banany (robimy „małpkę”: trzymamy się za uszy, wargi i ściągamy do przodu, język wsuwamy pod górną wargę i ruszamy dolną szczęką).

W drugiej klatce mieszkał wilk, był bardzo zły i warczał (rozciągamy wargi w uśmiechu, pokazujemy zęby i mówimy: „wrrr...”).

Następnie Kasia zobaczyła słonia, który chwalił się swoją zwinną trąbą (wysuwamy język z buzi jak najdalej).

Potem Kasia oglądała żyrafę i jej bardzo długą szyję (próbujemy sięgnąć językiem do nosa). Niedaleko było akwarium żółwia, któremu nigdzie się nie spieszyło. Bardzo wolno spacerował (wolno wysuwamy i chowamy język, nie opierając go o zęby). Obok było akwarium pełne pięknych ryb (układamy usta w „rybi pyszczek”).

Kasia była już bardzo zmęczona, wróciła więc do domu samochodem (brum, brum). W domu czekała na nią niespodzianka - pyszne lody, które zjadła (język naśladuje lizanie lodów). Lody były tak smakowite, że Kasia oblizwała się (oblizujemy wargi ruchem okrężnym).

## PRZYGODA WĘŻA

Wąż spał smacznie w swojej jaskini (język leży płasko na dnie jamy ustnej). Kiedy mocniej zaświeciło słońce, wąż zaczął się wiercić (poruszamy czubkiem języka za dolnymi zębami) i rozejrzał się dookoła (oblizujemy górne i dolne zęby od strony wewnętrznej). Chciał wyslizgnąć się ze swojej jaskini (przeciskamy język między zbliżonymi do siebie zębami), ale okazało się, iż przejście zablokował duży kamień (przy złączonych zębach rozchylają się i łączą wargi).

W końcu wąż wyszedł na zalaną słońcem polanę (wysuwamy język daleko do przodu). Zatańczył uradowany (rozchylamy usta, jak przy uśmiechu, oblizujemy wargi ruchem okrężnym) i zasyczał głośno (wymawiamy sss...).